

Haha pustka haha każdy to wie rzecz oczywista
Liryka zawsze musi być zajebista
Zakochać się w rymach zakochać się w muzyce
Zakochać się kobiecie tego się nie wstydzę
Ale moja głowa pusta myśli nie docierają
Chaos w łepetynie rymy się nie układają
Nie umiem nie potrafię lub nie chce tego robić
Nie wiem dokładnie czy chce komuś zaszkodzić
Nie pouczam nikogo nie wymagam tego od was
Nie wymawiam do jednostki i nie zagaduje was
W dupie mam Układy i nie stałe tajemnice
Wiem również, że w tej chwili nikogo nie zachwyce
Świadomość tworzenia odpowiedzialność za słowa
Składanie układanki niczym Hip Hopowa mowa
Hardcorowy świat niepozbawiony wad rad, przykazań czy cytatów
Na każdym kroku spotykam cynicznych wariatów
Lirycznych poetów wierszokletów i wierszy
Nie mam pojęcia o ilu się powiększy
Pula rymów twórców i kto na tym zyska
Ja moi kumple a może ten, co właśnie tryska
Energia rymem jak zasrany terrorysta
Podkłada ładunek liryczny pakunek
Upycha rytmicznie cytuję dynamicznie
To wcale łatwe nie jest to wcale łatwe nie jest
Nie ponadczasowość tego gówna przetrwa i zasłynie
Chodź chwała za to wszystko z pewnością nie ominie
Bo gdy będę umierał to me dzieło się narodzi
A gdy mnie pochowają to się zacznie rozchodzić
Śmierć podaje dłoń tym, co tego chcą
Śmierć wyciąga rękę myślisz, że się zlekniejsz,
Śmierć jest zagadkowa i bywa także nagła
Nie przewidzisz, co się stanie, gdy zobaczysz diabła,
Szatana Lucyfera czy jak ta kurwa ma na imię
Nie wypowiesz już nic, gdy śmierć Cię owinie,
Wokół swego palca swych kościstych dłoni
Zastanów się, co robisz, gdy powiedzą kurwa po nim
Więc ciągnę dalej to, co plotę głupotę
Nie mogę już przestać, więc teraz wymiotę
Wyrzucę wywalę te złości fale
Nienawiść ha tego niema tu wcale
Chce pozostać sobą pozostać prawdziwy
Mówić całą prawdę i nie istnieć na niby
Czy muszę umrzeć, aby ktoś mnie docenił
Czy muszę stąd odejść abyś zdanie swoje zmienił
Czy muszę zrobić klip, aby wszyscy zobaczyli,
Żeby wszyscy polubili i kupować zaczęli
Ten, kto jest w mediach jest znany poważany
A ludzie z undergroundu to zasrane chamy
Bo mówią nieładnie może przesadnie
Nie mówią dzień dobry niecodzienne mają hobby
I mało grają w ogóle się nie wychylają
Spotykają się w swym gronie całą scenę w dupie mają
A takich ludzi niezliczone są ilości
Lecz wszystkich ich olać jest zupełnie prościej
Głośniej już dzisiaj nie można przemawiać
Nie chce was buntować nie chce was namawiać
Sprawa jest prosta nie dojrzała do końca

Epizod będzie później i nie będzie to radosna
Pointa czy wspaniałe zakończenie
Nawet, gdy skurwiela opustoszeją kieszenie
Zawieszenie broni jest chyba niemożliwe
Każdy komuś wrzuca epitety krzywe
Prawdziwe czy nie tego nie dowiesz się
W sposób opisowy dzisiaj zabawie się
Bo lubię balety imprezowy sposób życia
Małe ruchawko jaranie coś do picia
Bez bicia też nieraz się nie obejdzie
Od tego dobrej sławy przecież mi nie przybędzie
W błędzie jesteście, jeśli o nas źle myślicie
Nawet, jeśli teraz naubliżam twej kobiecie
Robicie, co chcecie sami dobrze wiecie
Co dobre, co złe, co w porządku a co blee
Każdy chce dobrze niekoniecznie bezpiecznie
Zdobyc coś by się poczuć zajebiście
Jedni przypalają inni ładują
Narkomania alkoholizm tak stare zgredy trują
Plują innym życie marnują
Swoje stracili, więc zatrują Cię po chwili
Mili byli tylko troszeczkę
Nie lubią, gdy rymujesz, gdy się kurwa dobrze czujesz
Kładź na nich chuj, czym ty się przejmujesz,
Margines muzyczny, do kogo ta mowa
Moja recytacja to i moje słowa
Co Ci się kurwo w tym nie podoba dynamizm realizm nie odlatuje
Za daleko przecież nie jestem kaleką
Nie narażam życia chodź niejedno przeżyłem
Nie w jedna kawale się w życiu wpierdoliłem
To nadal istnieje i nie mogę się schować
Dopóki jeszcze żyję będę nadal rymował
Nie zależnie od formy nie zależnie od stylu
Będę nadal składał rymy by nie pozostać z tyłu
To już koniec wynurzeń sentymentów fascynacji
Nie liczę na to wcale, że przyznacie mi racje owacje też nie
Bardzo mnie obchodzą
To, co zrymowałem nie jest przecież żadną prozą
W mowie ojczystej coś poukładałem
Jak wspomniałem na początku przecież pustkę w głowie miałem

Pusta pustka pustka w mojej głowie
Pusta pustka pustka w mojej głowie
Pusta pustka pustka w mojej głowie
Pusta pustka pustka w mojej głowie
Pusta pustka pustka w mojej głowie
Pusta pustka pustka w mojej głowie
Kompletna pustka w mojej pierdolonej głowie
Pusta pustka pustka w mojej głowie
Pusta pustka&